



Afiliant

Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania

NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, tel.(58)308 44 59, 308 42 78, 308 42 86, fax (58) 308 42 77
edukacja@solidarnosc.org.pl

www.solidarnosc.org.pl/oswiata

Gdańsk, 23.10.2013 r.

L.dz. SKOiW/172/13

Pani Krystyna Szumilas
Minister Edukacji Narodowej
Al. Szucha 25
00-918 Warszawa

Opinia

Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” do projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw

Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” do datowanego na dzień 19 września br. projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela oraz niektórych innych ustaw przedkłada poniższe uwagi:

Przede wszystkim SKOiW zgłasza, że ze względu na wagę proponowanych zmian, przynoszących istotne pogorszenie warunków pracy dla środowiska nauczycielskiego, największe od czasu wydania Karty Nauczyciela w 1982 r., konsultacje społeczne ze związkami zawodowymi w tym zakresie nie mogą ograniczyć się do formalnego wypełnienia art. 19 ust. 1-4 ustawy o związkach zawodowych i przedstawienia jedynie opinii, która pozostanie bez odpowiedzi, jak to najczęściej bywa, lecz konieczne jest podjęcie dwustronnych negocjacji pomiędzy stroną rządową i związkową nad nadesłanym projektem zmian i zgłoszonymi uwagami, które są konstruktywne.

Jest to tym bardziej uzasadnione, że działalność Komisji Trójstronnej do Spraw Społeczno-Gospodarczych została zawieszona. Do takiego działania zobowiązuje również porozumienie Ministra Edukacji Narodowej z Krajową Sekcją Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z dnia 10 lipca 1990 r. w sprawie zasad współdziałania w dziedzinie oświaty i wychowania organów administracji państwowej z instancjami Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” (Dz.Urz. MEN Nr 7, poz.47), które nie wygasło, ani nie zostało rozwiązane.

W rzeczy samej, zgłaszając poniżej uwagi chronologicznie – według kolejności proponowanych zmian – należy uwzględnić, że nie wszystkie z nich mają jednakową wagę.

1. I tak do dyskusji pozostaje kwestia, czy celowe jest zasięgnięcie opinii rady rodziców przy dokonywaniu oceny pracy nauczyciela, co proponuje się w zmienionym ustępie 5 do art. 6a.
2. Podobnie za dyskusyjną należy uznać propozycję dodania do art. 9a nowego ustępu 2a, według którego dopuszcza się możliwość uzyskania stopnia nauczyciela kontraktowego bez odbywania stażu z dniem nawiązania stosunku pracy przez osoby legitymujące się co najmniej 3-letnim okresem prowadzenia zajęć wychowania przedszkolnego, w innej formie wychowania przedszkolnego, które w tym okresie nie były zatrudnione w szkole oraz które posiadają znaczący dorobek zawodowy.

W propozycjach zmian dalszych przepisów przewiduje się szczególne ułatwienia w uzyskiwaniu przez te osoby kolejnych stopni nauczyciela mianowanego i dyplomowanego, w tym bez odbywania stażu. Jest to propozycja bardzo niebezpieczna, ponieważ będzie dopuszczała na szeroką skalę do zawodu nauczycielskiego osoby bez kwalifikacji i bez przygotowania do tego zawodu, co przyczyni się do obniżenia poziomu opieki i wychowania w placówkach przedszkolnych, a ponadto będzie to prowadziło do wypierania z pracy w przedszkolach za niższym wynagrodzeniem nauczycieli z odpowiednimi kwalifikacjami.

Dotychczas z takiej możliwości mogą korzystać w drodze potrzebnego wyjątku jedynie nauczyciele akademicy, legitymujący się co najmniej 3-letnim okresem pracy w szkole wyższej oraz osoby posiadające co najmniej 5-letni okres pracy i znaczący dorobek zawodowy.

3. Stopnia nauczyciela dyplomowanego nie powinien nadawać organ prowadzący szkołę, jak to proponuje się w ustępie 4 dodanym do art. 9b. Obniży to rangę stopnia nauczyciela dyplomowanego oraz poziom wymagań od tych nauczycieli. Przy takiej regulacji zostaną zachwiane także proporcje przy wydawaniu tych samych decyzji administracyjnych – z jednej strony przez właściwego ministra w przypadku szkół artystycznych oraz nauczycieli zatrudnionych w niektórych urzędach administracji rządowej i kuratoriach oświaty, a z drugiej strony przez organy prowadzące szkoły, w większości przypadków przez wójta gminy, przy dalszym ograniczaniu roli nadzoru pedagogicznego pełnionego przez kuratorów oświaty, co spowoduje również negatywne konsekwencje wobec dalszych proponowanych zmian, dotyczących postępowania o nadanie nauczycielowi stopnia awansu zawodowego.

W związku z powyższym stanowczo wyrażamy przekonanie, że stopień nauczyciela dyplomowanego powinien nadawać w dalszym ciągu kurator oświaty.

4. Pozytywnie należy ocenić przedłużenie nieobecności nauczyciela w pracy z innych przyczyn niż urlop wypoczynkowy, w trakcie odbywania stażu na określony stopień awansu zawodowego, do jednego roku i 6 miesięcy bez obowiązku odbycia stażu w pełnym wymiarze, w razie przekroczenia tego terminu przez nauczycieli korzystających z urlopów z tytułu rodzicielstwa, przewidzianych w ust. 5a dodanym do art. 9d, co jest związane i dostosowane do wprowadzonych od czerwca 2013 r. urlopów rodzicielskich i stanowi korzystną zmianę dla wielu nauczycieli odbywających staż.
5. Przy tej okazji nasuwa się potrzeba zmiany ust. 7 zd. 1 do art. 9d. w ten sposób, że nauczyciel kontraktowy składa wniosek o podjęcie postępowania egzaminacyjnego na stopień nauczyciela mianowanego w okresie 2 lat od uzyskania pozytywnej oceny dorobku zawodowego. Obecne brzmienie tego przepisu, że nauczyciel stażysta i nauczyciel kontraktowy składają wniosek w roku uzyskania pozytywnej oceny dorobku zawodowego, nie jest wystarczające, ponieważ staż na stopień awansu zawodowego nie zawsze kończy się z dniem 31 maja, lecz niekiedy jest przedłużony z powodu nieobecności w pracy przez okres dłuższy niż miesiąc. Zdarzają się przypadki, że nauczyciel po przedłużonym stażu otrzymuje pozytywną ocenę dorobku zawodowego np. 15 lub 20 grudnia i w obecnym brzmieniu tego przepisu musiałby skompletować dokumenty i złożyć wniosek do końca roku kalendarzowego, pod rygorem ponownego odbycia stażu w pełnym wymiarze, czego w tak krótkim czasie nie jest w stanie wykonać.

Natomiast, według art. 9d ust. 7 zd. 2 nauczyciel mianowany może złożyć wniosek o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego w okresie 3 lat od dnia otrzymania pozytywnej oceny dorobku zawodowego za okres stażu.

6. Duże zastrzeżenia budzi zmiana składu komisji egzaminacyjnej na stopień nauczyciela mianowanego i komisji kwalifikacyjnej na stopień nauczyciela dyplomowanego, w których udział ekspertów został pomniejszony odpowiednio z 2 do 1 eksperta oraz z 3 do 2 ekspertów, proponowany w zmienionym ust. 2 pkt 4 do art. 9g oraz w zmienionym ust. 3 pkt 4 do tegoż artykułu, co szczególnie w przypadku komisji kwalifikacyjnej na stopień nauczyciela dyplomowanego, powoływanej przez samorządowy organ prowadzący (jeśli ta zmiana zostanie wprowadzona), zwłaszcza na szczeblu gminy będzie powodować dalsze obniżenie wymagań i dalszą dyskredytację stopnia nauczyciela dyplomowanego.

Jeżeli, jak się uważa, przekazanie całości postępowania w sprawach z zakresu awansu zawodowego nauczycieli do prowadzenia przez samorządowe organy

prowadzące, ma uwolnić Skarb Państwa od kosztów prowadzenia tego postępowania, będzie to złudna oszczędność, ponieważ zgodnie z przepisami Konstytucji RP wraz z nakładaniem nowych zadań na jednostki samorządu terytorialnego powinny być przekazywane środki finansowe na ten cel. Naszym zdaniem komisje kwalifikacyjne na stopień nauczyciela dyplomowanego powinny być w dalszym ciągu powoływane przez nadzór pedagogiczny sprawowany przez kuratorów oświaty, a jeżeli już miałyby nastąpić decentralizacja uprawnień w tym zakresie, powinny być one przekazane na szczeblu co najmniej powiatu – do prowadzenia przez starostę wykonującego zadania w zakresie administracji rządowej.

7. Do proponowanych zmian w art. 30, 30a i 30b przedkładamy poniższe uwagi: Pkt 12. i 13. projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela oraz niektórych innych ustaw zakłada zastąpienie średnich wynagrodzeń nauczycieli, które obecnie określone są w art. 30 ust. 3 – Karty Nauczyciela wskaźnikami kalkulacyjnymi środków ogółem przeznaczonych na wynagrodzenia nauczycieli. Projektowana zmiana zrywa z dotychczasową zasadą automatycznej waloryzacji płac nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego, która dokonuje się wraz z ustaleniem w ustawie budżetowej państwa kwoty bazowej dla nauczycieli na rzecz określenia nakładów, jakie poszczególne organy prowadzące szkoły będą wydatkowały w roku budżetowym łącznie na wynagrodzenia nauczycieli. Według założeń stanowić one mają wielkość wynikającą z sumy iloczynów liczby etatów nauczycieli na wszystkich stopniach awansu zawodowego z poszczególnych miesięcy roku kalendarzowego i wskaźników, które do chwili obecnej kształtują ustawową gwarancję osiąganego przez nauczycieli poszczególnych stopni awansu zawodowego poziomu płac.

Dziś trudno jednoznacznie określić, jaka to będzie wielkość. Projekt ustawy nie określa bowiem istotnego elementu składającego się na sumę iloczynów – liczbę etatów nauczycieli na wszystkich stopniach awansu zawodowego. Przedłożony projekt w art. 30a ust. 7 pkt. 1 dopiero zapowiada określenie w drodze rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw oświaty metody sposobu ustalania liczby etatów uwzględnianych przy ustalaniu kwoty, o której mowa w art. 30 ust. 3 oraz w art. 30 ust. 7 pkt 4 (choć będzie to miało mniejsze znaczenie), który ustali wzór formularza sprawozdania, o którym mowa w ust. 4 – uwzględniając okresy zatrudnienia, które nie są wliczane przy ustalaniu liczby etatów nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego. Jednak posiłkując się dokumentami: „Projekt założeń projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela oraz niektórych innych ustaw” i „Test regulacyjny”, jednoznacznie można dojść do wniosku, że proponowana zmiana systemu wynagradzania ma na celu

uzyskanie oszczędności, które mają zrekompensować organom prowadzącym szkoły i placówki oświatowe, głównie jednostkom samorządu terytorialnego, niedofinansowanie przez państwo wydatków związanych z prowadzeniem zadań edukacyjnych. Na powstałe w ten sposób oszczędności złożyć się ma mocno zaniżona liczba etatów nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego, która w świetle przywoływanych dokumentów, jak i dotychczasowych praktyk, nie będzie uwzględniała etatów ukrytych w godzinach ponadwymiarowych. Obecnie według naszych szacunków, które wynikają z analizy dokumentów uzyskanych z MEN a dotyczących wynagrodzenia nauczycieli, jednoznacznie wynika, że w godzinach ponadwymiarowych zawiera się obecnie nawet do 90 tys. nauczycielskich etatów.

Nasze ogromne obawy budzi to, że liczba ta nie zostanie wzięta pod uwagę w mechanizmie określającym liczbę etatów uwzględnianych przy ustalaniu kwoty, o której mowa w art. 30 ust.3 (w nowym brzmieniu). Już od kilku lat obserwujemy, że organy prowadzące nader często stosują naciski na dyrektorów szkół i placówek oświatowych, by ci przydzielali swoim pracownikom możliwie najwięcej godzin ponadwymiarowych, kosztem rozwiązywania stosunku pracy z innymi nauczycielami. Dzieje się to już przed etapem konstruowania arkuszy organizacyjnych, podczas udzielania wytycznych do ich opracowań, gdzie dyrektorzy otrzymują polecenia niezatrudniania w ograniczonym wymiarze zajęć. W ten sposób wygenerowane godziny zajęć dydaktycznych przydzielane są innym nauczycielom, co sztucznie obniża liczbę ich etatów. Przypominamy, że o takim sposobie wywierania nacisku i wchodzeniu w nie swoje kompetencje, łamiąc w ten sposób prawo oświatowe, kilkakrotnie informowaliśmy. Stąd też propozycje zawarte w projekcie odczytujemy jako mechanizm zwiększający dydaktyczny czas pracy nauczycieli za to samo, a nawet niższe wynagrodzenie. Zmiany te, jeśli by weszły w życie, spowodowałyby za przyzwoleniem Rządu RP niejako zwiększenie pensum dydaktycznego pracowników pedagogicznych. Proponowane zmiany oznaczałyby odebranie gwarancji dotychczasowego poziomu wynagrodzeń nauczycieli na wszystkich poziomach zawodowego awansu. W ten sposób zerwana również zostanie umowa społeczna między Rządem RP a środowiskiem oświatowym, która zawarta została w okresie kształtowania się obecnego systemu wynagradzania nauczycieli.

W żaden sposób nie dostrzegamy w proponowanych zmianach motywacyjnej polityki wynagradzania nauczycieli, która, jak chce Rząd, ma być niezbędnym elementem w zapewnianiu wysokiej jakości pracy szkoły. Według założeń Rządu RP nowy system kształtowania wynagrodzeń nauczycieli oraz prowadzenie racjonalnej polityki motywacyjnej oddzielnie dla każdej grupy awansu zawodowego nauczycieli ma

doprowadzić do niewypłacania jednorazowego dodatku uzupełniającego. Stanowił on w 2012 roku kwotę 225 mln zł., co stanowi zaledwie 0,8 % środków wydatkowanych na wynagrodzenia. Postrzegamy to jako główny motyw projektu – oszczędności. Gdyby ta większość organów prowadzących (75 %) właściwie kształtowała racjonalną politykę motywacyjną, to nie musiałyby one wypłacać tego dodatku.

Niedobory w systemie wynagradzania nauczycieli wynikły ze zbyt niskich stawek składników zależnych od organów prowadzących, w tym głównie od zbyt niskiego poziomu środków przeznaczonych na dodatek motywacyjny. W tych działaniach upatrywać należy główną przyczynę nieosiągnięcia wymaganych obecnie nakładów na wynagrodzenia nauczycieli przez te samorządy. Zmniejszenie środków na wynagrodzenia nauczycieli, kosztem zwiększania liczby etatów zawartych w godzinach ponadwymiarowych, w żadnym stopniu nie przyczyni się do prowadzenia racjonalnej polityki motywacyjnej.

Jeszcze raz z całą mocą podkreślamy, że zastosowanie proponowanego konstruktów prawnego, regulującego zasady określenia nakładów, jakie poszczególne organy prowadzące szkoły będą wydatkowały w roku budżetowym łącznie na wynagrodzenia nauczycieli, bez uwzględnienia godzin ponadwymiarowych w etatach, wpłynie niekorzystnie na poziom wynagradzania nauczycieli. W jeszcze większym stopniu takimi rozwiązaniami będą dotknięci nauczyciele szkół i placówek oświatowych na terenie wsi lub w miastach liczących do 5000 mieszkańców, o czym w stosownej części opinii.

Ponownie negatywnie oceniamy propozycje zmiany sposobu rozliczania środków wydatkowanych na wynagrodzenia nauczycieli, które proponuje się dokonywać łącznie na wszystkich stopniach awansu zawodowego, a nie jak dotychczas - oddzielnie na poszczególnych stopniach awansu zawodowego. Naszym zdaniem spowoduje to dalsze spłaszczenie poziomu wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego i jeszcze bardziej pogłębi dysproporcje minimalnego wynagrodzenia zasadniczego do ogólnej struktury wynagrodzeń, szczególnie nauczycieli mianowanych i dyplomowanych. Sytuacja taka spowoduje, że grupy awansu zawodowego nauczycieli, które uzyskają wymagany ustawą poziom wynagrodzeń, otrzymają jednorazowy dodatek uzupełniający kosztem grup, które tego poziomu nie osiągną.

Przy okazji wnioskujemy o zwiększenie co najmniej do wysokości 25% wynagrodzenia zasadniczego dodatku za wysługę lat (art. 33 KN). Ma to ścisłą zależność z wydłużeniem o kilkanaście lat aktywności zawodowej nauczycieli w związku ze zmianami w systemie emerytalnym zarówno nauczycieli, jak i w systemie powszechnym. Dziś przeciętnie okres aktywności w zawodzie nauczyciela wydłużył się do 43-45 lat. Dlatego stanowczo uważamy, że obecnie obowiązujący próg 20% jest zbyt krzywdzący.

Podobnie wnosimy o zwiększenie pułapu nagrody jubileuszowej za 40 lat pracy w wysokości 300% wynagrodzenia miesięcznego (zamiast 250% obecnie) oraz jej przyznawania po 45 latach pracy w wysokości 400%. Jednocześnie wskazujemy, że takie rozwiązanie obowiązuje w przepisach prawa dotyczących pracowników samorządowych. Wprowadzenie tych zasad z całą pewnością wprowadziłoby zracjonalizowanie motywacyjnego systemu wynagradzania nauczycieli i ich dążenie do wieloletniej służby na rzecz dzieci i młodzieży, a ponadto zrekompensowałoby wydłużenie czasu pracy. Z całą pewnością też przysłużyłoby się do podniesienia jakości pracy szkoły.

Pkt 20. W kwestii zamrożenia dodatku wiejskiego i uwzględnieniu go w rozliczaniu środków wydatkowanych na wynagrodzenia nauczycieli, jednoznacznie opowiadamy się za zachowaniem zasady praw nabytych. Dziś powstaje inne uzasadnienie do zachowania tego elementu. Naszym zdaniem nie należy odbierać dodatku wiejskiego i włączać go do systemu płacowego bez wcześniejszego jego „wykupienia”, co kilkakrotnie zgłaszaliśmy. I chociaż w przeszłości inne było uzasadnienie ustanowienia tego dodatku, dzisiaj nauczyciel zatrudniony na terenie wsi lub w mieście liczącym do 5000 mieszkańców posiada przeciętnie 4- 5 specjalności (a więc znacznie więcej niż ich miejscy koledzy), by dyrektorzy szkół mogli im skompletować etat zajęć dydaktycznych. Pozyskiwanie nowych kwalifikacji w zawodzie nauczyciela możliwe jest na studiach, studiach podyplomowych czy kursach kwalifikacyjnych, co wymaga wysiłku fizycznego i ekonomicznego (mimo możliwości dofinansowania), bowiem te formy kształcenia zorganizowane są w czasie dni wolnych od pracy (soboty-niedziele, ferie).

Co do zasady wygaszania prawa do dodatku wiejskiego włącznie do jego likwidacji poprzez jego „wykupienie”, co kilkakrotnie sygnalizowaliśmy, to proces ten mógłby polegać na zwiększeniu wynagrodzenia nauczycieli – zarówno tych, którzy taki dodatek otrzymują, jak i tych nieotrzymujących go – o wartość tego dodatku i wliczenie go do systemu płac nauczycieli, np. przy najbliższej podwyżce wynagrodzeń. I wcale nie musi się dokonać jednorazowo, może być rozłożony na etapy.

Założenie, że ograniczenie uprawnień socjalnych, w tym głównie dodatku wiejskiego, spowoduje przesunięcie alokacji środków dotychczas przeznaczanych na finansowanie uprawnień o charakterze socjalnym, a w konsekwencji przyczyni się do zwiększenia efektywności wydatków na wzmocnienie motywacyjnych składników wynagrodzenia nauczycieli, jest bałamutne. Po przesunięciu puli środków finansowych na dodatek wiejski do puli środków określonych w art. 30 ust. 3 KN w nowym brzmieniu spowoduje, że te organy prowadzące, na których terenie prowadzone są szkoły i placówki oświatowe w miejscowościach liczących do 5000 mieszkańców, nie będą musiały wzmacniać motywacyjności płac, bo i tak znacznie przekroczą wysokość

wynagrodzeń nauczycieli składających się ze składników, o których mowa w art. 30 ust. 1, w wysokości odpowiadającej wysokości kwoty ustalonej zgodnie z art. 30 ust. 3 KN. Wręcz przeciwnie, te organy prowadzące będą mogły obniżyć wielkość zależnych od siebie składników wynagrodzenia, w tym głównie dodatku motywacyjnego. A zatem nie przełoży się to na wzmocnienie motywacyjnego charakteru płac. Teza zakładająca konieczność projektowanych zmian jest nieprawdziwa, ponieważ pula środków finansowych na dodatek wiejski (684 mln. zł.) jest trzykrotnie większa niż środki, jakie wszystkie organy prowadzące (nie tylko te, które prowadzą szkoły i placówki oświatowe na terenach wiejskich) wydatkowały na wypłacenie jednorazowego dodatku wiejskiego (225 mln. zł.). W tej sytuacji organy prowadzące będą mogły w ogóle zmniejszyć wielkość dodatku motywacyjnego do symbolicznego wymiaru (np. 1 zł. sic!), a i tak osiągną wskaźniki kalkulacyjne środków ogółem przeznaczonych na wynagrodzenia nauczycieli, a co za tym idzie – kwotę wielkości odpowiadającej wysokości kwoty ustalonej zgodnie z art. 30 ust. 3 KN w proponowanym brzmieniu.

Natomiast zgodzić się możemy z uzasadnieniem, że w wyniku ograniczania uprawnień socjalnych jednostki samorządu terytorialnego będą mogły przesunąć środki finansowe na inne potrzeby szkoły, w tym na poprawę warunków pracy nauczycieli, adekwatnie do lokalnych potrzeb. Tylko niezrozumiałym dla nas jest, dlaczego nauczyciele kosztem kilku dziesięcioletnich uprawnień mają ponosić ekonomiczne konsekwencje działań, za które prawną odpowiedzialność ponoszą stosowne organy? Propozycję tę uznać należy jako próbę zasilenia finansów na konstytucyjne zadania oświatowe z kieszeni tych, którzy są zatrudnieni na wsiach i w małych miasteczkach, co pozwoli tym organom przerzucić obowiązki na zapewnienie podstawowych warunków do realizacji przez nauczycieli zadań dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych.

Ponadto uważamy, że dodatek wiejski nie obciąża finansów jednostek samorządu terytorialnego, bowiem otrzymują one w podziale części oświatowej subwencji ogólnej wagę z tytułu zatrudnienia nauczycieli w szkołach lub placówkach zlokalizowanych na terenach wiejskich lub w miastach do 5000 mieszkańców (R), która zwiększa wskaźnik struktury zatrudnienia nauczycieli ($W_{a,i}$), co z kolei skutkuje wzrostem wskaźnika korygującego (D_i) dla i-tej JST. Proponowane zmiany spowodują likwidację wagi R, bo ustanie prawne uzasadnienie do jej stosowania, co adekwatnie zmniejszy wysokość części oświatowej subwencji ogólnej tych organów prowadzących.

8. Sekcja Krajowa zdecydowanie domaga się wykreślenia z KN w art. 42 ust. 2 postanowień oznaczonych jako lit. a i lit. b, dotyczących dodatkowego odpracowania dwóch godzin w szkołach podstawowych i gimnazjach oraz 1 godziny w szkołach ponadgimnazjalnych

bez dodatkowego wynagrodzenia, a także wykreślenia w art. 42 ust. 7a punktu 2 dotyczącego rejestrowania tych zajęć oraz o niewprowadzeniu w nadesłanym projekcie proponowanych zmian w art. 7a .

Wprowadzone w 2009 r. dodatkowe godziny do odpracowania od początku budziły kontrowersje i wątpliwości, nie mieściły się w systemie czasu pracy nauczycieli, stanowiły niespójny i wewnętrznie sprzeczny z nim element, były często stosowane w sposób dowolny i improwizowany, a wyjaśnienia Ministerstwa do takiego prawa bywały nietrafne i rozbieżne, np. co do zakresu przedmiotowego i podmiotowego obowiązywania tych przepisów. Proponowane zmiany jeszcze pogłębiają ułomność zarówno stosowanych dotychczas, jak i proponowanych w tym zakresie rozwiązań. Użyte w art. 42 ust. 2 pkt 2 określenie „inne zajęcia i czynności wynikające z zadań statutowych szkoły” dotyczy jedynie zajęć opiekuńczo-wychowawczych z wyłączeniem zajęć dydaktycznych – co nie jest przypadkowe, ponieważ kilka lat wcześniej w określeniu tym były zamieszczone jeszcze zajęcia dydaktyczne.

Według art. 42 ust. 2 pkt 2 lit. a i b dodatkowe czynności mają dotyczyć prowadzenia zajęć opieki świetlicowej lub zajęć w ramach godzin przeznaczonych w ramowych planach nauczania do dyspozycji dyrektora szkoły, a w szkołach ponadgimnazjalnych tylko w ramach godzin przeznaczonych w szkolnym planie nauczania do dyspozycji dyrektora szkoły. Powstaje pytanie, które dodatkowe godziny zajęć opiekuńczo-wychowawczych są realizowane w ramach godzin przeznaczonych w ramowych planach nauczania do dyspozycji dyrektora szkoły? Pozostają kolejne pytania – jak mają się przewidziane w art. 42 ust. 2 pkt 2 czynności zapisane w ramowym planie nauczania jako godziny przeznaczone do dyspozycji dyrektora szkoły do proponowanych w dopisanym według projektu punkcie 3 do art. 42 ust. 7a jako czynności „w zakresie dostępności nauczyciela w szkole dla rodziców, uczniów oraz udziału w posiedzeniach rad pedagogicznych i zespołach realizujących zadania na rzecz dziecka i ucznia tworzonych przez dyrektora szkoły”? Czynności te, o ile nauczyciel zobowiązany jest do ich realizacji, są rejestrowane w formie uzgodnionej przez dyrektora szkoły.

Nie wiadomo jednak, do jakich zajęć i czynności nauczyciel jest zobowiązany i w jakiej formie dyrektor szkoły ma określić ich rejestrowanie w okresach miesięcznych.

Podobnie ma się rzecz z propozycją dopisania w art. 42 ust. 7a punktu 4, który w tym przypadku odnosi się do art. 42 ust. 2 pkt 3, stanowiącego o zajęciach i czynnościach związanych z przygotowywaniem się do zajęć, samokształceniem i doskonaleniem zawodowym, a także odnosi się do art. 70a w proponowanym do dopisania ustępie 1a dotyczącym środków na finansowanie doskonalenia

i doskonalenia zawodowego. Już samo dzielenie czasu przewidzianego w art. 42 ust. 2 pkt 3 na trzy części, tj. na przygotowanie się do zajęć, na samokształcenie i na doskonalenie zawodowe, jest nieporozumieniem. Według proponowanego do dodania w art. 42 ust. 7a punktu 4 zajęcia i czynności związane z doskonaleniem zawodowym, wykazane w katalogu zamieszczonym w proponowanym do dodania ustępie 1b do art. 70a w zakresie uzgodnionym z dyrektorem szkoły, mają być rejestrowane w okresach miesięcznych. Wynika z tego, że dyrektor szkoły ma uzgadniać z nauczycielem, a praktycznie wyznaczać, które z zadań w zakresie doskonalenia zawodowego, wymienionych w 7 punktach powyższego katalogu, nauczyciel ma realizować. Natomiast realizacja zadań przez nauczyciela w zakresie samokształcenia, które w art. 42 ust. 2 pkt 3 traktowane jest łącznie z doskonaleniem zawodowym, a nie rozłącznie, nie musi być już uzgadniana z dyrektorem szkoły, nie mówiąc już, że nie musi być uzgadniana z dyrektorem szkoły realizacja zadań w zakresie czasu i miejsca przygotowania się przez nauczyciela do zajęć w ramach rozliczania pracy, wynoszącego do 40 godzin w tygodniu.

Tego rodzaju niespójności i sprzeczności w stosowanych dotychczas i proponowanych przepisach jest więcej, a ich wykazanie wymagałoby odrębnego opracowania. Niezależnie jednak od tego dzisiaj, kiedy rzeczywisty czas pracy nauczyciela został zbadany i wyliczony w wymiarze ponad 46 godzin w tygodniu, realizacja dodatkowych godzin do odpracowania bez dodatkowego wynagrodzenia przekracza normę do 40 godzin w tygodniu i nie może mieć miejsca. W świetle konwencji międzynarodowych o czasie pracy, przepisów Konstytucji RP oraz przepisów kodeksu pracy zlecenie wykonywania pracy bez wynagrodzenia jest zabronione. Na dalsze utrzymywanie w mocy art. 42 ust. 2 pkt 2 oznaczonych lit. a i b, w świetle wyliczonego rzeczywistego czasu pracy nauczyciela, służyłoby też zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie ich niezgodności z przepisami Konstytucji.

9. Sekcja Krajowa stanowczo występuje też o uchylenie w art. 42 ust. 7 pkt 3 postanowień w części, w jakiej organy prowadzące szkołę, będące jednostkami samorządu terytorialnego, zostały upoważnione do określania tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć psychologów, pedagogów, logopedów i doradców zawodowych.

Po wejściu w życie rozporządzenia MEN z dnia 17 listopada 2010 r. w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych szkołach i placówkach, organy prowadzące szkoły, w tym jednostki samorządu terytorialnego, zostały upoważnione ustawowo do określania tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć psychologów, pedagogów logopedów i doradców zawodowych. Po wejściu w życie rozporządzenia MEN z dnia 17 listopada

2010 r. w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach (Dz.U. Nr 228, poz. 1487), dla zapewnienia pomocy psychologiczno-pedagogicznej uczniom ze zwiększonymi potrzebami rozwojowymi i edukacyjnymi, zaistniała potrzeba zwiększenia zatrudnienia, zwłaszcza nauczycieli o ww. specjalnościach. W tym celu organy prowadzące szkoły, w tym jednostki samorządu terytorialnego, zamiast zwiększyć zatrudnienie, zaczęły zwiększać tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin zajęć psychologów, pedagogów, logopedów i doradców zawodowych. Zjawisko to stało się niemal powszechne w poszczególnych miastach i gminach. Omawianym nauczycielom zwiększany jest wymiar zajęć w sposób dowolny – z dotychczasowej ilości 20 godz./tyg. do wysokości wynoszącej 30, 35 godzin, a były przypadki, że i 40 godz./tyg. Spowodowało to znaczne zróżnicowanie czasu pracy nauczycieli zatrudnionych na tych samych stanowiskach.

Obecny stan prawny sprawia również, że nie wiadomo, jaka jest granica dowolności organów prowadzących szkoły w wyznaczaniu norm czasowych dla omawianej grupy nauczycieli oraz, czy przy pozostałych obowiązkach określonych w art. 42 ust. 2 pkt 2 KN nie jest przekraczany czas pracy wynoszący do 40 godzin w tygodniu – a na pewno jest przekraczany w świetle przeprowadzonych badań i wyliczeń rzeczywistego czasu pracy nauczycieli, wynosząc 46 godzin tygodniowo.

Ustalenie przez jednostki samorządu terytorialnego tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć psychologów, pedagogów, logopedów rażąco odbiega od ustalonego ustawowo wymiaru zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych, określonego w art. 42 ust. 3 pkt 3 KN dla większości nauczycieli w wymiarze 18 godz./tyg., podczas gdy praca tej pierwszej grupy nauczycieli z uczniami wymagającymi rozpoznawania ich indywidualnych potrzeb rozwojowych i edukacyjnych, a także rozpoznawania ich indywidualnych możliwości, wymaga większego nakładu sił i energii.

Przepis art. 94 Konstytucji RP nadaje jednostkom samorządu terytorialnego prawo do ustanawiania aktów prawa miejscowego, obowiązującego na obszarze ich działania na podstawie upoważnień zawartych w ustawie. Naszym zdaniem podejmowanie uchwał określających czas pracy psychologów, pedagogów i logopedów nie należy do aktów prawa miejscowego, o których mowa w art. 18 ust. 1 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, ponieważ nie dotyczy regulacji prawnej na obszarze ich działania, lecz dotyczy nauczycieli zatrudnionych na tych samych stanowiskach na terenie całego kraju. Ponadto zróżnicowanie czasu pracy omawianych nauczycieli w różnych jednostkach samorządu terytorialnego za wykonywanie tych samych zadań na tych samych stanowiskach pozostaje w sprzeczności z zasadą jednakowego wynagradzania

za wykonywanie tej samej pracy, a także zasadą równego traktowania wyrażoną w art. 32 ust. 1 Konstytucji RP.

10. Sekcja Krajowa zgłasza zasadnicze zastrzeżenia do proponowanych zmian w art. 64-66 dotyczących urlopów wypoczynkowych nauczycieli. Naszym zdaniem przedstawione propozycje w tym zakresie wymagają gruntownego przepracowania. Autorom projektu nie udało się połączyć w sposób kompatybilny powszechnie obowiązujących przepisów urlopowych, uregulowanych w kodeksie pracy, z organizacją pracy w szkole. Nie ulega wątpliwości, że urlop dla nauczycieli powinien przypadać przede wszystkim w czasie ferii zimowych i letnich, a także powinien być rozliczany w skali roku szkolnego, a nie roku kalendarzowego.

Proponowane udzielenie urlopu według planu urlopów będzie pozwalało na korzystanie z niego przez nauczycieli na zasadach powszechnych w ciągu całego roku kalendarzowego i będzie dezorganizowało pracę szkoły. Jeżeli bowiem dyrektor szkoły miałby ustalać plan urlopów dla poszczególnych nauczycieli w czasie ferii szkolnych, to taki plan urlopów nie byłby potrzebny, jak nie jest potrzebny obecnie.

W przedstawionym projekcie zmian w sposób niezwykle zawiły i skomplikowany widoczne jest jedynie poszukiwanie sposobu na obniżenie okresu wypoczynkowego nauczycieli pod presją jednostek samorządu terytorialnego, które uważają, że nauczyciele w Polsce mają za dużo dni wypoczynku. Natomiast brak jest logicznego i zwartego systemu urlopowego, którego przepisami można by się posługiwać. Autorzy projektu nie wzięli też pod uwagę systemów prawa urlopowego zarówno co do wymiaru urlopów, jak i okresów korzystania z nich, obowiązującego w poszczególnych krajach europejskich. Zestawienia w tym zakresie załączamy do niniejszej uwagi.

11. W odniesieniu do zamierzonych zmian w art. 73 Sekcja Krajowa kwestionuje przede wszystkim proponowany okres 20 lat pracy w pełnym wymiarze na czas nieokreślony, wymagany do nabycia prawa do urlopu dla poratowania zdrowia. Nie wiadomo, jakimi kryteriami kierował się projektodawca, zastępując wymagany dotychczas okres 7 lat pracy na lat 20, lecz można odnieść wrażenie, jakby ta liczba została zaproponowana w wyniku losowania. Przecież ustalenie, kiedy nauczyciel ze względu na stan zdrowia, spowodowany warunkami pracy, powinien mieć przerwę w jej wykonywaniu dla poprawy zdrowia, powinno opierać się na badaniach lekarskich w szczególności – nie tylko laryngologicznych ze względu na uszkodzenie strun głosowych, lecz także z uwagi na nadmierne natężenie hałasu, oddziałujące na cały system nerwowy, które można mierzyć.

Należy z całą mocą przypomnieć i podkreślić, że obecny zapis, mówiący o 7 latach zatrudnienia, nie był dziełem przypadku, lecz został określony na podstawie badań Instytutu Medycyny Pracy.

Badania takie są możliwe do przeprowadzenia na przykładzie nauczyciela o przeciętnym stanie zdrowia za określony czas pracy i Sekcja Krajowa żąda ich przeprowadzenia. Dopiero na tej podstawie możliwa jest dyskusja nad ewentualną zmianą tego zapisu.

Nie zgadzamy się również z proponowanym do dopisania w art. 73a ust. 1 postanowieniem przewidującym, że nauczyciel ubiegający się o urlop dla poratowania zdrowia musiałby wystąpić do dyrektora szkoły z pisemnym wnioskiem, w wyniku którego dyrektor wydaje skierowanie na badania lekarskie w celu udzielenia urlopu dla poratowania zdrowia.

Według tego przepisu skierowanie wydaje dyrektor w celu przeprowadzenia leczenia choroby zagrażającej wystąpieniem choroby zawodowej lub choroby, w której powstaniu czynniki środowiska pracy lub sposób wykonywania pracy mogą odgrywać istotną rolę. Jest rzeczą ciekawą, na jakiej podstawie dyrektor wydający skierowanie miałby wiedzieć, jakie choroby zagrażają nauczycielowi, a przede wszystkim będzie on mógł uniemożliwić udanie się przez nauczyciela do lekarza orzekającego o potrzebie udzielenia urlopu dla poratowania zdrowia i w ten sposób uniemożliwić udzielenie nauczycielowi takiego urlopu, tak jak to czynią obecnie często dyrektorzy, którzy wykonując polecenia organów prowadzących, odwołują się od każdego orzeczenia lekarskiego o potrzebie udzielenia urlopu o poratowanie zdrowia.

12. Sekcja Krajowa nie zgadza się z usytuowaniem komisji dyscyplinarnej dla nauczycieli przy organach prowadzących szkoły, a zwłaszcza będących jednostkami samorządu terytorialnego. Aż strach pomyśleć, jaki będzie poziom orzekania w wymagających wiedzy i odpowiedzialności sprawach o ukaranie nauczycieli karami dyscyplinarnymi przy tak minimalnej ilości rzeczników dyscyplinarnych i komisji dyscyplinarnych, jak to się proponuje w nadesłanym projekcie. Rodzi się także pytanie, jak będą konstruowane i w jaki sposób będą pracowały komisje dyscyplinarne w małych JST, które są organem prowadzącym dla jednej lub dwóch placówek?

Jeżeli w myśl art. 75 nauczyciele podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej za uchybienia godności zawodu nauczyciela lub jego obowiązkom, to proponowane zmiany w zakresie postępowania dyscyplinarnego uwłaczają tej godności.

Pozytywne rozwiązanie widzimy w tym, że przewodniczący komisji dyscyplinarnej i jej członkowie będą otrzymywać wynagrodzenie za pracę w komisjach,

co jednak spowoduje drastyczne zwiększenie kosztów postępowania dyscyplinarnego, przerzuconych do ponoszenia głównie przez JST, zamiast osiągać oszczędności w dobie kryzysu.

Natomiast co do zasady wyrażamy stanowisko, że komisje dyscyplinarne powinny być usytuowane tak jak dotychczas – przy wojewodach.

Karta Nauczyciela to zasadniczy akt prawny dla licznej grupy zawodowej, której wyznaczono niezwykle ważne i społecznie odpowiedzialne zadanie. Zmiany dokonywane w tym dokumencie powinny być efektem konsensusu osiągniętego w drodze rzeczywistego dialogu społecznego. W związku z tym Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” wnosi jak na wstępie.

Z poważaniem

Ryszard Proksa

Przewodniczący SKOiW NSZZ „Solidarność”